

KILER ZNAD SOLINY

Czterech przedstawicieli drużyny Dyktator wraz z osobą towarzyszącą wybrało się na trzydniowy obóz kondycyjny w rejonie Zalewu Solińskiego. Za noclegownię i miejsce pobytu dziennego miała służyć żaglówka, wcześniej zarezerwowana. Pogoda dopisywała – w dzień było znakomicie, w nocy padało co w żadnym razie nie przeszkadzało w szlifowaniu formy przed nowym sezonem, gdyż kabina miała całkowicie szczelny dach. A nawet można powiedzieć, że z punktu widzenia brydżowego było lepiej niż znakomicie, gdyż w niedzielę było pięknie i bez wiatru, co pozwalało podczas mozolnego dryfowania do pomostu, gdzie zdawaliśmy łódkę, grać na przemian z kąpielami. Płynęliśmy w tempie od 10-20 cm na minutę, zatem kart nie porywało, a pływający bez trudu łódkę pod żaglami opływali dookoła :).

Wszyscy wiedzą ile i jakich to pięknych dokonań drużyna Dyktatora ma na sumieniu. A przecież podczas tych trzech dni rozdań było bez liku. Wybrałem dwa. Głównym bohaterem był nieoceniony Bodek Palczyński, którego ostatnio zastępował w dostarczaniu tematów (z dobrym skutkiem) Marek Kiepusa. Marka jednak z nami nie było - miał godnego zastępcę :).

W rozdaniu tym byłem partnerem Bodka, przeciwko mieliśmy Regiego z Jackiem. Rozdanie ma dwa oblicza. Najpierw była porażająca w swej skuteczności licytacja a następnie wyrozumowany, ekspercki wist Bodka. Wist ten nadaje się do zgłoszenia na jakiś ogólnoswiatowy konkurs i powiem - nie będzie bez szans na czołowe miejsce :).

Bodkowi przyszło takie coś

♠ Ax
♥ Dx
♦ ADx
♣ K109863


W Jacek	N Bodek	E Regi	S Ja
1♣	2♣	X	pas
2♥	pas	3♥	pas
3 BA	pas	pas	pas

Z nie do końca zrozumiałych powodów nasi przeciwnicy osiągnęli 3BA mając na linii 8 pików i 9 kierów. W gorącej porozdaniowej dyskusji padały mało przekonywujące argumenty. Nie będę ich w całości powtarzał, żeby coś nie opuścić albo przekręcić, bo umysł miałem o tej późnej porze już nie całkowicie jasny. Jacek argumentował, że dobrze trzymał trefle, a Regi, że kontrą i późniejszym podniesieniem do trzech kierów wystarczająco się opisał. Jedna blotka kierowa więcej nie robi przecież tak wielkiej różnicy. Skład 5422 należy do równych, podtrzymanie figurami w tych krótkich kolorach ma całkiem solidne więc nic się nie marnuje. Coś w tym racji było.

Kontrakt na pierwszy i drugi rzut oka nie idzie tylko po karowym, a choć w widne jest „oczywisty” :), to jednak w zakryte mało kto go da. Ale nie nasz ekspert. Po dojrzałym namyśle, podjudzany przez Regiego słowami „*Bodziu ekspercki wist, ekspercki*” wyciągnął DAME KARO!! I tu ich mieliśmy. Zagranego w drugiej lewie pika Bodek zabił asem, dostał potwierdzenie wistu (szczęśliwie miałem 2-kę pik) i pomknął Asem i blotką karo. Bez dwóch. Miejmy nadzieję, że w lidze będziemy grali w starsze, w końcu po to pojechaliśmy trenować. W kiery i w piki 10 lew jest murowane. Sami oceńcie niżej:

♠ Ax
♥ Dx
♦ ADx
♣ K109863

♠ KD109
♥ KWxx
♦ Wx
♣ AW10


 N
W E
S

♠ Wxxx
♥ Axxxx
♦ Kx
♣ Dx

♠ Xxx
♥ xx
♦ 109xxxx
♣ xx

Drugie kilerskie rozdanie . Kto w w głównej roli? Znowu Bodek i Jacek tyle, że tym razem jako partnerzy w parze. Przeciwno Ja z Regim. Kto miał kartę - oczywiście Oni - nam nie szła zupełnie.

Regi

♠ 10xxx
♥ ---
♦ xxx
♣ KDWxxx

Bodek

♠ A
♥ AKW63
♦ Kx
♣ Axxxx

Jacek

♠ KDW9x
♥ 1052
♦ ADxxx
♣ ---

Ja

♠ Xxx
♥ D9874
♦ xxx
♣ xx

	W Bodek	N Regi	E Jacek	S Ja
	-	-	1♠	pas
	2♥	3trefl	4♣	X
	4 NT	pas	5♣	X
	6♥	Pas	pas	X!
	XX	pas	Pas	pas

Licytacja wskazuje na zacierzawienie graczy :), albo głęboką wiarę w licytację partnera. Bodek dał karną rekontre, najwyraźniej lekceważąc tak solidnego :) zawodnika jakim ja jestem i oczywiście chcąc podtrzymać opinię, że naprawdę jest Kilerem znad Soliny. Bez trudu dostrzeżemy, że na podziale kar w bez atuu idzie 13 lew, a w rezerwie jeszcze mamy impas kier, mało tego na tymże samym podziale kar idzie 7 karo, a jakby tego mało było to i 7 pik swobodnie da się uciągnąć. Nasza opozycja pokochała jednak kiery. Wielka nieodwzajemniona miłość?

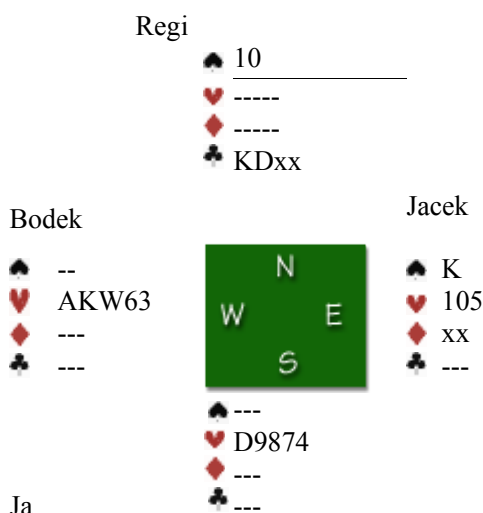
Finalna kontra dość słabo trzymała poziom (biję się w piersi), gdyż dzięki niej przeciwnik mógł się łatwo poprawić :). Wcześniejsze moje kontry na 4 trefl i 5 trefl osłabiły jednak czujność rewolucyjną

opozycji :). Spodziewałem, przyznam, nieco więcej w kierach w Jackowym dziadku. Skąd we mnie było takie przekonanie, do dziś nie umiem wytłumaczyć :).

Kolega Bodek, doświadczony ekspert, łatwo mógł mi dać popalić przenosząc choćby na 6BA, które jak wyżej wykazałem było nie do ugryzienia :). Ba ale 6 kier po dogłębszej analizie też idzie, przy założeniu, że kol. Biernat nie zwariował, a jak nie zwariował to musi mieć piątkę brakujących atutów. Trzeba tylko trafić czy ma cztery piki i dwa kara czy kara i piki po trzy.

Zagrane K trefl bijemy asem, przebijamy trefla, cofamy się asem pik, zgrywamy K karo, karo do stołu, dwa razy piki i raz D karo na co wyrzucamy pozostałe trefle. W pięciokartowej końcówce my mamy pięć atutów i kontrowczyk też pięć. Zagrywamy fortę karo lub pik i gościa mamy na widelcu. Jeśli się podbije 7 kier dokładamy niższego kiera i już mamy go na wpuście musi nam najechać do 10 kier, a w kolejnej lewie wieńczymy dzieło impasując damę kier. Jeśli się biedaczek podbije 5 kier to nadbijamy 6 i odchodzimy 3 kier do 10 :) oddając tylko na Damę. Victoria!

Oto pięciokartowa końcówka:



Na szczęście nasz ekspert grał znakomicie tylko jak grał ze mną . Najwyraźniej był stremowany i przytłoczony odpowiedzialnością. W pierwszej lewie przebił trefla i całkowicie nie jak Bodziu (znany z długich analiz) w tempie zagrał 10 kier, którą pokryłem D kier. Drobiazgową analizą być może pozwoliłaby jeszcze i teraz znaleźć wygrywającą rozgrywkę, ale już brak mi pary. W każdym razie Bodek przegrał bez jednej. Spory obrót :)

Szczęśliwie grając ze mną partnerzy grali porządnie więc ja mogłem sobie pozwolić na drobne harce, a i tak towarzystwo oglądało na finiszu moje plecy z oddali :). Nie żebym się chwalił. Wspomnę jeszcze o moim koleździe z czasów studenckich - Ludwiku. Przyglądałem mu się spod oka jak śledził niektóre nasze dyskusje. Jestem prawie pewny, że uważał nas za czwórkę „opętanych”. Jako człowiek dobrze wychowany ani pół słowem tego nie wyraził, jedynie się uśmiechał. Po co drażnić wariatów :).

Tadek Biernat